

I Międzynarodowy Zjazd Otolaryngologów

Gdzie i kiedy miał on miejsce? W Paryżu w 1924 r. czy też w Kopenhadze w 1928 roku? Właśnie o to na początku XX wieku spierali się otolaryngolodzy francuscy z lekarzami tej samej specjalności z innych krajów Europy. Ostatecznie porozumienie osiągnięto i za miejsce pierwszej międzynarodowej konferencji otolaryngologicznej uznano Kopenhagę. W tym niezwykłym wydarzeniu uczestniczył

prof. Jan Szmurło, wybitny lekarz i filozof medycyny, kierownik Kliniki Otolaryngologii Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, który wychował całe pokolenie lekarzy otolaryngologów. „Organizacja Kongresu była doskonała” napisał w sprawozdaniu z Kopenhagi dla „Polskiego Przeglądu Oto-Laryngologicznego”. Zamieszczamy jego obszernie fragmenty. □

J.C.H.



„Polski Przegląd Oto-Laryngologiczny”
Tom V, 1928 r.

Panu Doktorowi Zbigniewowi Szlenkowi dziękujemy za udostępnienie redakcji „Słyszę” archiwalnych numerów „Polskiego Przeglądu Oto-Laryngologicznego”.

Wrażenia I-go Międzynarodowego Zjazdu Otolaryngologów w Kopenhadze.

Podał J. SZMURŁO.

Nareszcie przyszedł do skutku I-y Międzynarodowy Kongres Otolaryngologów w Kopenhadze. Trwał on 3 dni: 30-go, 31-go Lipca i 1 Sierpnia. Że był on pierwszym zjazdem otolaryngologów, nie ulega zdaje się najmniejszej wątpliwości, pomimo protestów Komitetu Francuskiego z Prof. Sébilleau na czele, utrzymującym, że pierwszy kongres międzynarodowy otolaryngologów odbył się w Paryżu w roku 1924. W istocie kongres ten nosił urzędowe miano pierwszego międzynarodowego kongresu otologów, wzorując się na kongresach przedwojennych które dzieliły się na kongresy otologów i laryngologów. Komitet Paryski ostatecznie dał się przekonać, cofnął pierwotną deklarację że nie weźmie udziału w Kongresie, i zgłosił swe uczestnictwo. Piękny czyn Komitetu znalazł uznanie wśród wszystkich członków Kongresu i wyraził się w szczególnych względach i wyróżnieniu, jaki na każdym niemal kroku spotykał przedstawicieli Komitetu Paryskiego, zwłaszcza jego prezesa, Sébilleau.

Organizacja Kongresu była doskonała. Komitet pod wodzą podeszłego w lecach, ale pełnego siły i energii Prof. Schmiegelowa rozesał wszędzie zaproszenia, program wycieczek, zaproponował do wyboru członków stałej delegacji narodowej, porozumiał się z Duńskim Ministerstwem Kolei i Ministerstwem Spraw Zagranicznych w sprawie ulg na kolejach i zwolnienia od rewizji celnej członków kongresu, zajął się za pośrednictwem Biura Podróży Bennetta wy-

szukaniem pomieszczenia dla wszystkich kongresowiczów, już w pierwszych dniach Czerwca rozesłał wszystkim uczestnikom wydrukowane referaty zasadnicze oraz streszczenia wszystkich innych referatów, wreszcie zajął się po porozumieniu ze wspomnianym Biurem Benetta organizacją większych i mniejszych wycieczek dla uczestników i specjalnie dla dam, w godzinach posiedzeń Kongresu, wreszcie przyjęciami wieczornymi podczas zjazdu. Wszyscy uczestnicy, którzy zgłosili żądanie zabezpieczenia dla nich mieszkania, otrzymali niezwłocznie po przesłaniu odpowiedniej sumy zawiadomienie, że mieszkanie dla nich zostało zamówione.

W niedzielę dnia 29 Lipca była zorganizowana wycieczka po wyspie Zelandji, na której położona jest Kopenhaga. Kilkanaście wycieczkowych samochodów, mieszczących każdy około 25 pasażerów, wypełnione po brzegi, odjeżdżały jeden za drugim z pięknego placu przed wspaniałym ratuszem kopenhaskim przez miasto w kierunku wybrzeża, a potem wybrzeżem po wylanej asfalcie drodze pomknęły do odległego o 40 km. od Kopenhagi starożytnego zamku Helsingor nad brzegiem morza. Zamek ten związany jest z postacią Hamleta, królewicza duńskiego bohatera dramatu Shekspeare'a. Po zwiedzeniu Zamku, odwiedzeniu mogiły Hamleta, po lunch'u spożytym w Kronborgu wycieczka wyruszyła dalej do letniego pałacu królewskiego Fredensborg, otoczonego pięknym parkiem i położonego na brzegu malowniczego jeziora. Całość przypomina nasz Wilanów, chociaż pałac Wilanowski jest znacznie większy i piękniejszy. Po zwiedzeniu Fredensborga, wyruszyliśmy do wspaniałego zamku Frederiksborg, w którym odtworzona jest w obrazach cała historia Danii; tu uwiecznieni są w obrazach wszyscy ci, co na jakimkolwiek polu pracy dobrze zasłużyli się swej ojczyźnie. Naród widać nie żałował tu grosza: we wspaniałych salach ozdobionych obrazami ilustrującymi historię Danii, sztuka z przepychem złączone dały dzieło piękne — Panteon duński. Powrotna droga odbywała się po wspaniałej szosie ulicy asfalcie wylanej, pośród zielonych pól i łąk z widocznym na widnokręgu morzem. Wszędzie widać było piękno, zamożność i dobroć. Ponieważ był to dzień niedzielny, samochód nasz mijał nieskończony korowód rowerzystów i rowerzystek wszelkiego wieku oraz setki samochodów.

Nazajutrz rano, czyli w poniedziałek 30 lipca rozpoczynał się pierwszy dzień Zjazdu. O godzinie 10 rano było i gwarno na kurytarzach i w dużej sali sejmowej, gdzie miało się odbyć posiedzenie inauguracyjne. Zebrali się wszyscy uczestnicy i uczestniczki. Spotkaliśmy tam Sébilleau, Lemaitre'a z Paryża, Portmanna z Bordeaux, Neumanna, Hajeka, Marschika z Wiednia, V. Eykena, E. Meyera, Findera, Clausa, Flatau z Berlina, Vossa z Frankfurtu, Uffenordeggo z Marburga, Ferrerego z Rzymu, Citellego z Catanji, O. Kutvirta, Precechtela, Viskowskiego z Pragi, Sercera z Zagrzebu, Swierzewskiego, Iwanowa z Moskwy, Wojaczka z Leningradu i wielu innych. O godzinie 11-ej zjawił się na sali król duński Chrystjan. Po zajęciu przez niego miejsca rozpoczęło się posiedzenie. Wystąpił z przemówieniem prezes Zjazdu Prof. Schmiegielow, a po nim Sekretarz Dr. Blegvad odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. Po tych przemówieniach nastąpiła przerwa. Prof. Schmiegielow przedstawiał królowi przedstawicieli różnych narodowości, których król zaszczycił krótką rozmową. Po cercle'u odbyła się wspólna

fotografja na sali, poczem Król opuścił salę i rozpoczęło się posiedzenie naukowe. Na katedrę wszedł Prof. Uffenorde z Marburga uzupełniając swój referat o sepsie pochodzenia gardlanego niedługim przemówieniem. Po Uffenordem przemawiał po włosku dość długo na ten sam temat Prof. Ferreri. Po tych zasadniczych przemówieniach, których treść dokładnie znana była uczestnikom, rozpoczęła się dyskusja ożywiona na temat większego lub mniejszego radykalizmu w przypadkach sepsy oraz tonsilotomji i tonsillektomji. Odnosiło się wrażenie, że ta ostatnia znajduje przeważającą liczbę zwolenników.

Drugi dzień kongresu poświęcony został sprawie wpływu budowy wyrostka sutkowego i ucha środkowego na przebieg ropnego zapalenia. Z głównych referentów wystąpił tylko prof. Portmann z Bordeaux, prof. zaś Witmaack z Hamburga przystał zawiadomienie, że z powodu choroby nie może wziąć udziału w Kongresie. Referat odbył się w głównej sali, a po nim uczestnicy znowu rozbili się na trzy grupy. W pierwszej sali omawiano sprawy rozmaitych cierpień gardła, w drugiej sprawę ozeny, w trzeciej wreszcie zagadnienia z fizjologii ucha środkowego i wewnętrznego. Po południu prof. Neuman wygłosił swój referat o zachowawczej operacji doszczętniej ucha środkowego. W dyskusji starły się dwa poglądy, zwolenników radykalizmu w operacji i konserwatystów. Ci ostatni spotkali się z odpowiedzią nie pozbawioną słuszności, że tam, gdzie się stosuje operację zachowawczą, tam wogóle bez niej możnaby się obyć zupełnie.

Wieczorem podejmował gości przewodniczący Zjazdu, profesor Szmiegielow. We wspaniałych apartamentach filharmonji Kopenhaskiej zebrało się przeszło 500 osób: uczestniczek i uczestników Zjazdu mile witanych przez gospodarza. Obfite, bogate przyjęcie przy wspólnych stołach złączyło lekarzy różnych narodowości, którzy tutaj poznawali się, wymieniali poglądy na kwestje naukowe, na sprawy społeczne. Prof. Szmiegielow w podniosłym przemówieniu witał swych gości wskazując na łączący wszystkich otolaryngologów jeden wielki ideał miłości bliźniego i miłości wiedzy. Odpowiadali mu Sebileau, Hajek, Neumann, podnosząc jego niespożyte zasługi dla nauki, jego wielki takt i zdolność godzenia zwaśnionych i życząc mu długich lat życia na pożytek nauki i ojczyzny. W salonach na pierwszym piętrze podano kawę, herbatę i słodczyce a potem uraczono nas pokazami kinematograficznymi, ilustrującymi historję Danji, jej przyrodę i kulturę.

Trzeci dzień Zjazdu rozpoczął prof. Holmgren ze Stockholmu oraz Dr. Mackenzie z Londynu referatami o leczeniu nowotworów złośliwych za pomocą diatermo-koagulacji. Prof. Holmgren, zaprosił następnie uczestników Zjazdu do Stockholmu w celu zwiedzenia Kliniki i obejrzenia chorych wyleczonych tą metodą. Po odczycie i dyskusji, która trwała do godziny 11-tej, odbyły się w dalszym ciągu posiedzenia przed i po obiedzie. O godzinie 5 nastąpiło uroczyste zamknięcie Zjazdu. Przewodniczący prof. Szmiegielow na wstępie odczytał protokół z odbytego w przeddzień posiedzenia przedstawicieli wszystkich grup narodowych na którem uchwalono, że następny Zjazd odbędzie się w Madrycie w roku 1932 i że przewodniczącym Zjazdu został wybrany prof. Tapia z Madrytu. Decyzję tę zgromadzenie przyjęło oklaskami.